



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Adam Bodnar

Warszawa, 24/03/2020

VII.510.48.2020

Trybunał Konstytucyjny
w Warszawie

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	30. 03. 2020
Nr wg EZD

sygn. akt U 2/20

**Przystąpienie do postępowania
i stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich**

W odpowiedzi na pismo Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 2020 r. (doręczone Rzecznikowi Praw Obywatelskich w dniu 26 lutego 2020 r.) informuję, że Rzecznik Praw Obywatelskich, działając na podstawie art. 63 ust. 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. 2019 r. poz. 2393, dalej jako: ustawa o TK) oraz art. 16 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2018 r., poz. 2179 ze zm., dalej jako: ustawa o RPO), **zglasza udział w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym wszczętym wnioskiem Prezesa Rady Ministrów o zbadanie zgodności uchwały połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami w sprawie o sygnaturze U 2/20 i przedstawia następujące stanowisko:**

Na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK postępowanie w niniejszej sprawie powinno ulec umorzeniu w całości z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia.

Uzasadnienie

1. Uzasadnienie dla przystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do sprawy o sygnaturze U 2/20

W dniu 26 lutego 2020 r. do Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynęło pismo Trybunału Konstytucyjnego zawiadamiające o wszczęciu postępowania w sprawie z wniosku Prezesa Rady Ministrów z 24 lutego 2020 r., sygnatura akt U 2/20. Przedmiotem wniosku jest zbadanie w całości uchwały składu połączonych Izb: Cywilnej, Karnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., sygn. akt BSA I-4110-1/20 (dalej jako: „uchwała” lub „uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.”), z art. 83 ust. 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2019 r., poz. 825, z 2020 r. poz. 190, dalej jako: ustawa o SN), art. 439 § 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2020 r. poz. 30, dalej jako: kpk), art. 379 pkt 4 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2019 r., poz. 1460, 1469, 1495, 1649, 1655, 1798, 1802, 1818, 2070, 2089, 2128, 2217, dalej jako: kpc), art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE. C z 2007 nr 303, poz.1, dalej jako: KPP), art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284, dalej jako: EKPC), art. 2 i art. 4 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. nr 90, poz. 864/30; tekst skonsolidowany: Dz. Urz. UE C z 2010 Nr 83, dalej jako: TUE), art. 179, art. 144 ust. 3 pkt 17, art. 183 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 7 i art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Zgodnie z art. 208 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 1 ust. 2 ustawy o RPO, Rzecznik Praw Obywatelskich powołany jest do ochrony praw i wolności człowieka i obywatela, określonych w Konstytucji RP oraz innych aktach normatywnych. Stojąc na straży wyżej wymienionych praw i wolności Rzecznik podejmuje te sprawy, w których dochodzi do naruszeń ze strony organów władzy publicznej praw i wolności przysługujących jednostkom. Sprawa będąca przedmiotem wniosku złożonego przez Prezesa Rady Ministrów, będąca przedmiotem rozpoznania przez Trybunał Konstytucyjny, jest kluczowa dla ochrony praw i wolności obywateli, przede wszystkim – konstytucyjnego prawa do niezależnego sądu.

Problematyka konstytucyjnego prawa do sądu pozostaje w stałym zainteresowaniu Rzecznika Praw Obywatelskich. Niewątpliwie kwestia podejmowania przez Sąd Najwyższy uchwał, celem

zapewnienia jednolitości orzecznictwa oraz ewentualna ocena prawna tych uchwał, której miałby dokonać w przedmiotowej sprawie Trybunał Konstytucyjny, należy do istotnych spraw związanych z funkcjonowaniem polskiego wymiaru sprawiedliwości i ma fundamentalne znaczenie z punktu widzenia realizacji konstytucyjnego prawa do sądu, wyrażonego w art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 ust. 1 EKPC, a także art. 47 KPP w zw. z art. 2 i art. 19 ust. 1 ak. 2 Traktatu o Unii Europejskiej.

W myśl art. 1 pkt 1 lit. a) ustawy o SN, Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej, powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie zgodności z prawem i jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i sądów wojskowych przez rozpoznawanie środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Tym samym, poprzez podejmowanie uchwał rozstrzygających rozbieżności w zakresie wykładni prawa, Sąd Najwyższy realizuje kompetencje, które ustawodawca przyznał mu na mocy ustawy. Rolą Sądu Najwyższego, sprawującego – zgodnie z art. 183 ust.1 Konstytucji RP – nadzór judykacyjny nad orzecznictwem sądów powszechnych i wojskowych, a także niezawisłych sędziów Sądu Najwyższego, jest wymierzanie sprawiedliwości, rozstrzyganie sporów i dokonywanie wykładni. Obywatel musi mieć zatem pewność, że sąd, który został powołany do konkretnie powierzonych mu obowiązków, w tym podejmowania uchwał mających rozstrzygnąć rozbieżności w wykładni powszechnie obowiązującego prawa, będzie mógł takie uprawnienie wykonywać, bez względu na przekonanie władzy wykonawczej co do słuszności podjętej uchwały oraz sposobu jej zredagowania. Tak właśnie jest w przypadku uchwały składu połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., i ten właśnie problem jest przedmiotem sprawy o sygn. akt U 2/20 rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny.

2. Uzasadnienie wniosku Rzecznika Praw Obywatelskich o umorzenie postępowania w sprawie U 2/20 – niedopuszczalność orzekania w sprawie

Rzecznik Praw Obywatelskich wnosi o umorzenie postępowania w niniejszej sprawie w całości, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK, z uwagi na niedopuszczalność wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, wniosek Prezesa Rady Ministrów w niniejszej sprawie prowadzi do podważenia ustrojowej roli Sądu Najwyższego, stanowiąc próbę pozbawienia go kluczowego instrumentu ujednolicania orzecznictwa sądowego, służącego ochronie spójności i integralności krajowego systemu prawnego. Jest przykładem instrumentalizacji prawa motywowanej względami pozaprawnymi i – w kontekście także innych działań podejmowanych przez organy władzy wykonawczej i ustawodawczej względem władzy

sądowniczej – zmierza do sformułowania przez Trybunał Konstytucyjny zakazu, adresowanego do Sądu Najwyższego, podejmowania działań mających na celu zapewnienie spójności i jednolitości wykładni przepisów prawa.

Sąd Najwyższy jest sądem, który na mocy art. 175 ust. 1 Konstytucji RP wraz z sądami powszechnymi, sądami administracyjnymi oraz sądami wojskowymi sprawuje wymiar sprawiedliwości. Art. 183 ust. 1 Konstytucji RP wskazuje, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór na działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania, zgodnie zaś z art. 183 ust. 2 Konstytucji RP wykonuje inne czynności określone w Konstytucji i ustawach.

Zadania Sądu Najwyższego zostały doprecyzowane w art. 1 ustawy o SN. Należy zauważyć, że ustawodawca powierza Sądowi Najwyższemu dwie grupy instrumentów prawnych mających na celu zapewnianie jednolitości orzecznictwa, tj. rozpoznawanie środków odwoławczych oraz podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Środki odwoławcze, w tym przede wszystkim kasacja i skarga kasacyjna, znajdują zastosowanie w sprawach indywidualnych. Uchwały rozstrzygające zagadnienia prawne mogą powstać na gruncie konkretnej sprawy rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy (art. 82 ustawy o SN) lub mogą zostać podjęte na skutek wniosku o rozstrzygnięcie rozbieżności w wykładni przepisów prawa skierowanego przez określone upoważnione do tego podmioty (art. 83 ustawy o SN) (zob.: K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Lex).

Podejmowanie przez Sąd Najwyższy uchwał na podstawie art. 83 § 1 ustawy o SN umożliwia temu sądowi realizowanie jednego z jego głównych zadań, którym jest zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych oraz sądów wojskowych (art. 1 pkt 1 lit. a ustawy o SN). Z judykatury wynika wprost, że niekorzystne z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości, jego praworządności i skuteczności, jest akceptowanie utrzymywania się w systemie prawnym orzeczeń, które oparte są na wzajemnie znoszących się rezultatach interpretacyjnych (vide: postanowienie SN z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt I KZP 21/10).

Interpretacja dokonana przez wnioskodawcę jakoby uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. wprowadzała nowe normy prawne jest całkowicie chybiona. **Sąd Najwyższy w wydanej uchwale nowych norm prawnych nie kreował, odpowiedział jedynie na pytanie prawne I Prezesa SN odnośnie do powstałych w orzecznictwie sądowym rozbieżności w wykładni przepisów powszechnie obowiązującego prawa**, a mianowicie: czy udział w składzie sądu powszechnego, sądu wojskowego lub Sądu Najwyższego osoby powołanej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r.,

poz. 3 ze zm.), prowadzi do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności lub art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i art. 19 ust. 1 zd. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, wskutek czego, zależnie od rodzaju rozpoznawanej sprawy:

a) w postępowaniu karnym – osoba taka jest nieuprawniona do orzekania (art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.) albo zachodzi przypadek nienależytej obsady sądu (art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.);

b) w postępowaniu cywilnym – skład sądu z udziałem tak powołanej osoby jest sprzeczny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

Nie ulega wątpliwości, iż uchwały Sądu Najwyższego z reguły wiążą jedynie w sprawach, w związku z którymi zostały podjęte. Nie są zatem wiążące dla innych składów sędziowskich SN ani innych, rodzajowo tożsamyh spraw (zob. wyrok TK z dnia 27 października 2010 r., sygn. akt K 10/08). Sytuacja ulega jednak zmianie w związku z uzyskaniem przez omawiane uchwały mocy zasady prawnej. Wpisanie uchwały do księgi zasad prawnych SN oznacza bowiem, że wiąże ona Sąd Najwyższy nie tylko w sprawie, w której została podjęta, ale także w innych rodzajowo jednorodnych sprawach. Składy Sądu Najwyższego nie mogą orzekać sprzecznie z taką zasadą prawną, dopóki nie nastąpi zmiana stanu prawnego (wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., sygn. akt II UK 23/07). Co więcej, „zasady prawne do czasu odstąpienia od nich są dla sędziów Sądu Najwyższego wiążące, w tym znaczeniu, że muszą być one przez nich «stosowane», i w gruncie rzeczy funkcjonują jako rodzaj norm prawnych ustanawiających obowiązek określonego sposobu rozumienia (innej) normy prawnej ustalonego w odpowiedniej uchwale Sądu Najwyższego” (W. Sanetra, *Swoboda decyzji sędziowskiej z perspektywy Sądu Najwyższego*, „Przeгляд Sądowy”, nr 11-12/2008, s. 24-25). Ponadto, odstąpienie od zasady prawnej możliwe jest wyłącznie w szczególnym trybie określonym w art. 88 ustawy o SN. Aby to nastąpiło, muszą znaleźć się ku temu nowe, nieznane dotąd i przez to nierozważone argumenty (postanowienie SN z dnia 7 czerwca 2005 r., sygn. akt II KK 55/04). Natomiast sądy powszechne oraz sądy wojskowe w ramach dokonywanej przez siebie wykładni prawa mogą wspomagać się interpretacjami dokonanyh przez Sąd Najwyższy, celem zachowania jednolitości orzecznictwa, lecz nie są do tego zobligowane.

Trybunał Konstytucyjny wypracował kryteria, które powinien spełniać akt normatywny, aby mógł stanowić przedmiot badania w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym. W wyrokach wydanyh w sprawach o sygn. SK 1/01 z dnia 12 lipca 2001 r. oraz o sygn. U 4/06 z dnia 22 września 2006 r. wskazano m.in., że do stałych elementów rozstrzygnięcia o normatywności aktu prawnego należy zaliczyć:

1) decydujące znaczenie treści, a nie formy, aktu jako kryterium oceny jego normatywności (definicja materialna),

2) konkretny charakter tego rodzaju oceny, biorącej pod uwagę także systemowe powiązania danego aktu z innymi aktami systemu prawnego uznawanymi niewątpliwie za normatywne,

3) przyjęcie, że wątpliwości co do normatywnego charakteru niektórych aktów prawnych wydają się nieodłączną cechą systemu prawnego.

Co więcej, Trybunał Konstytucyjny zawsze stał na stanowisku, że jeżeli w aktach tych odnajdujemy jakąkolwiek treść normatywną, to nie ma podstaw do wyłączenia ich spod kontroli konstytucyjności czy legalności, zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzi ochrona praw i wolności człowieka i obywatela. Trybunał Konstytucyjny stosuje w takich sytuacjach swoiste domniemanie normatywności aktów. W przeciwnym bowiem wypadku, spośród dużej liczby takich aktów, wydawanych przez różne organy państwa, a niekiedy także inne podmioty, większość pozostawałaby poza jakąkolwiek instytucjonalną kontrolą ich konstytucyjności lub legalności.

Jednocześnie, co zostało szczególnie uwypuklone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 października 2010 r., (sygn. akt K 10/08), **uchwała Sądu Najwyższego, jak również inne orzeczenia sądowe, czy też akty stosowania prawa, nie mogą być przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego.** Trybunał Konstytucyjny jest bowiem sądem prawa, a nie sądem faktów. Konstytucyjna kognicja Trybunału Konstytucyjnego w pierwszej kolejności obejmuje orzekanie w sprawie hierarchicznej zgodności aktów normatywnych (zob. art. 188 i art. 193 Konstytucji RP). Należy zatem podkreślić, że **Trybunał Konstytucyjny nie ma kompetencji do weryfikowania orzeczeń sądowych, w tym uchwał wykładniczych Sądu Najwyższego.**

W sprawie prowadzonej pod sygn. akt K 10/08 Trybunał Konstytucyjny dokonał kontroli konstytucyjności art. 80 § 2b zdanie pierwsze ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - *Prawo o ustroju sądów powszechnych* (Dz. U. Nr 98, poz. 1070, ze zm.; dalej jako: p.u.s.p.) w zakresie, w jakim w pojęciu wniosku oczywiście bezzasadnego o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej mieści wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, który orzekając w sprawach karnych pod rządami Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232, ze zm.) stosował retroaktywne przepisy karne rangi ustawowej. W przedmiotowej sprawie, kwestionowane brzmienie - użytemu w art. 80 § 2b zdanie pierwsze p.u.s.p. - zwrotowi „oczywiście bezzasadny wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej” nadała, wpisana do księgi zasad prawnych, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2007 r., sygn. akt I KZP 37/07.

Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt K 10/08 doszedł do przekonania, że przepis art. 80 § 2b zdanie pierwsze p.u.s.p. w zakwestionowanym we wniosku zakresie, odnoszącym się do pojęcia „oczywistej bezzasadności”, nabrał nowych treści normatywnych na skutek podjęcia przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 20 grudnia 2007 r., wpisanej następnie do księgi zasad prawnych. Przedmiot kontroli nie obejmował więc uchwały jako takiej, aczkolwiek pozostawał z nią

w bezpośrednim związku. Trybunał Konstytucyjny zauważył również, że normatywną treść przepisu nadawać może także praktyka jego stosowania. (...) Z tej też racji Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne objęcie swą kognicją także takich treści normatywnych, które zostały niejako twórczo wyprowadzone z aktu normatywnego w drodze jego utrwalonej w sposób oczywisty wykładni. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w takiej sytuacji jego kognicja nie obejmuje - co oczywiste - orzeczeń sądowych, czy też innych rozstrzygnięć organów stosujących prawo. Przedmiotem kontroli konstytucyjności jest treść, jaką przepisy prawa nabrały w drodze utrwalonej praktyki ich sądowego stosowania.

Do orzeczenia wydanego przez Trybunał Konstytucyjny w sprawie o sygn. akt K 10/08 złożono sześć zdań odrębnych. Sędzia TK Adam Jamroz wskazał, że jego zdaniem wyrok, w swojej sentencji i uzasadnieniu wskazuje, że Trybunał, będąc sądem prawa, wkracza w kompetencje Sądu Najwyższego i wymiaru sprawiedliwości. Zdanie to podzielili sędziowie TK: Stanisław Biernat, Marek Mazurkiewicz i Bohdan Zdziennicki, którzy wskazali również, że wyrok Trybunału stwarza precedens kontroli przez TK orzecznictwa Sądu Najwyższego poprzez nadawanie tym orzeczeniom charakteru normatywnego.

Sędzia TK Mirosław Wyrzykowski stwierdził, że tak długo, jak uchwała wpisana do księgi zasad *non razione imperii, sed imperio rationis* nie znajdzie potwierdzenia w orzecznictwie sądów powszechnych, które utrwalą jej treść, nadając oznaczonej normie bezsporne i jednolite rozumienie, tak długo nie można mówić o „prawotwórczych” skutkach działalności Sądu Najwyższego. Wyraził też pogląd, że nie ma logicznego i normatywnego związku między rozumieniem zasady określoności prawa, które przyjmowano dotychczas w orzecznictwie konstytucyjnym a zrekonstruowanym w niniejszej sprawie przedmiotem kontroli.

Sędzia TK Ewa Łętowska również złożyła zdanie odrębne do wyroku o sygn. akt K 10/08, wskazując, że wypadki subsumpcji, jako związane z konkretnym stosowaniem prawa, w ogóle nie podlegają kognicji kontrolnej Trybunału Konstytucyjnego. Subsumpcja należy do sfery stosowania prawa (jako ukonkretnianie znaczenia przepisu poprzez uwzględnianie stanu faktycznego, któremu nadaje się prawną relewancję), nie zaś odczytywania znaczenia jego tekstu *in abstracto*. Uchwały Sądy Najwyższego ujednolicające praktykę mogą dotyczyć zarówno interpretacji prawa, jak i przesądzać (w celu ujednolicenia praktyki stosowania prawa) o subsumpcji na przyszłość jakichś sytuacji. Wątpliwe jest jednak, czy „uchwały subsumcyjne”, do których należy uchwała SN o sygn. akt I KZP 37/07, mogą być traktowane jako przedmiot kontroli TK, w oparciu o tezę o dopuszczalności kontroli konstytucyjności przepisu/normy o treści ukształtowanej przez powszechną interpretację.

Ponadto sędzia TK E. Łętowska wskazała, że uzasadnienie wyroku utożsamia ze sobą dwie odrębne sytuacje: skutek stałej, powszechnej, powtarzalnej interpretacji, co - zgodnie z *acquis constitutionnel* - może prowadzić do nadania tekstowi sensu podlegającego kontroli konstytucyjności oraz subsumpcję, co należałoby starannie rozgraniczać. Trybunał Konstytucyjny zaś utożsamił ze sobą interpretację i subsumpcję. Uczynił to zaś w ten sposób, że *acquis* Trybunału Konstytucyjnego, dotyczące interpretacji (w kwestii, w jakiej dopuszcza ono kontrolę konstytucyjności przepisu w brzmieniu ustalonym przez stałą, powszechną, powtarzalną interpretację) odnosi do wypadków subsumpcji po to, aby jednak dokonać kontroli konstytucyjności tam, gdzie treść wniosku wskazuje na brak ku temu przesłanek. W ogólności zresztą w sytuacjach, gdy ustawodawca powierza organom stosującym prawo orzekanie przy wykorzystaniu zwrotu niedookreślonego (tak jak to miało miejsce w sytuacji „oczywistej bezzasadności” na tle zaskarżonego przepisu p.u.s.p.), sąd dokonuje nie interpretacji, lecz subsumpcji. Sąd nie ma bowiem potrzeby abstrakcyjnej interpretacji przepisu (tekstu), lecz dokonuje od razu oceny (podciągnięcia) konkretnej sytuacji, kwalifikując ją jako wypełnienie znamion zwrotu niedookreślonego. Jest to celowy zabieg ustawodawczy, ponieważ chodzi o umożliwienie organowi stosującemu prawo sytuacyjnego zorientowania oceny. Można oczywiście kwestionować po pierwsze to, czy ustawodawca trafnie wybrał sytuacje dla tego rodzaju kompetencji; po drugie zaś, czy powinien tę kompetencję dać akurat takiemu, a nie innemu organowi. Na przykład unika się dawania podobnej kompetencji organom administracji i za trafniejsze uważa się tu kierowanie jej do sądu jako organu dysponującego przymiotem bezstronności i niezawisłości, a także lepszymi gwarancjami proceduralnymi, chroniącymi przed dowolnością. Jest zupełnie innym zagadnieniem ocena - co do zasady - prawidłowości ograniczania swobody sądów (nawet gdyby to miały być tylko składy SN związane zasadą wpisaną do księgi) co do sytuacyjnej konkretyzacji zwrotu niedookreślonego poprzez związanie zasadami prawnymi typu subsumpcyjnego. Faktem jest natomiast, że w praktyce uchwałodawczej SN występują zarówno uchwały interpretujące przepisy, jak i subsumpcyjne (wobec zwrotów niedookreślonych). Oba typy uchwał są jednak niewątpliwie aktami nadzoru judykacyjnego, które, jako zasada, nie mogą stanowić przedmiotu kontroli konstytucyjności przez TK.

Natomiast w sprawie rozpoznawanej przez Trybunał Konstytucyjny pod. sygn. SK 16/07 Skarżąca kwestionowała treść art. 15 pkt 1, art. 41, i art. 42 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich (Dz. U. Nr 30, poz. 158, ze zm.; dalej: u.i.l.) w związku z postanowieniami art. 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej, dalej: KEL) w zakresie, w jakim dookreślały wskazane przepisy ustawy.

Specyfika sprawy polegała na tym, że opis zakazanego i sankcjonowanego zachowania lekarza został zawarty w całości w art. 52 ust. 2 KEL, zaś wskazane w skardze przepisy ustawy o izbach lekarskich zobowiązywały lekarzy do przestrzegania zasad etyki zawodowej oraz

sankcjonowały ich nieprzestrzeganie. W kontekście normatywnym zaskarżonych przepisów i postanowienia KEL należy wymienić również art. 4 ust. 1 pkt 2 u.i.l. i art. 33 pkt 1 u.i.l., które zobowiązywały samorząd lekarski do uchwalenia zasad etyki i deontologii lekarskiej, nie formułując żadnych "wytycznych" co do treści tych zasad; te przepisy nie zostały jednak zaskarżone.

Trybunał Konstytucyjny zauważył, że w rozpatrywanej sprawie postanowienie art. 52 ust. 2 KEL ma niewątpliwie charakter generalny (dotyczy określonej kategorii niezindywidualizowanych imiennie adresatów) i abstrakcyjny (jego treść nie wyczerpuje się w jednostkowym nakazie określonego zachowania się). Ze względu na źródło i charakter prawny zawartej w nim reguły postępowania, kwestionuje się natomiast jej samodzielny charakter normatywny (tak, w odniesieniu do aktów korporacji adwokackiej i radcowskiej, TK w wyroku wydanym 18 lutego 2004 r., sygn. akt P 21/02). W nawiązaniu do wcześniejszych uwag, a zwłaszcza ze względu na treść art. 188 pkt 1-3 w związku z art. 79 ust. 1 Konstytucji RP, nie sposób zatem było uznać, że przedmiotem kontroli Trybunału mogły być wyłącznie powołany wyżej przepis korporacyjny o charakterze deontologicznym oraz stosowny fragment przyrzeczenia lekarskiego rozpatrywane samodzielnie (tj. odrębnie od przepisów ustawy o izbach lekarskich). Postanowienia KEL, ujęte w izolacji od właściwych przepisów ustawowych, należą bowiem do odrębnego porządku normatywnego (deontologicznego) i uzyskują walor prawny w obszarze prawa powszechnie obowiązującego właśnie ze względu na ustawę o izbach lekarskich i w zakresie określonym przez jej przepisy, w szczególności przez art. 4 tej ustawy, stanowiący podstawę prawną wydania KEL. W konsekwencji, przedmiotem kontroli Trybunału Konstytucyjnego było postanowienie art. 52 ust. 2 KEL w związku z odpowiednimi przepisami u.i.l., a ściśle rzecz biorąc - norma prawna wywiedziona z powołanych przepisów i postanowień. Analogiczną koncepcję „złożonej normy ustawowej” (choć w istocie blankietowej na poziomie ustawowym), dookreślanej następnie przez treść konkretnego postanowienia aktu uchwalanego przez organ samorządu zawodowego, przyjął Trybunał Konstytucyjny już w orzeczeniu z dnia 7 października 1992 r. o sygn. U. 1/92 (OTK w 1992 r., cz. II, poz. 38).

Z powyższego wynika, że Trybunał Konstytucyjny dopuszcza niekiedy badanie norm prawnych, które nie mieszczą się w katalogu określonym w art. 188 Konstytucji RP. Jednakże, za każdym razem te normy prawne wynikające z innych aktów, czy też którym orzecznictwo sądowe nadało określone brzmienie, pozostają w ścisłym związku z aktami powszechnie obowiązującego prawa. Uchwała Sądu Najwyższego, w której wyjaśnia się rozbieżności występujące w wykładni prawa, bez wątpienia nie tworzy nowych norm prawnych. Uchwała taka jest jedynie realizacją jednego z zadań jakie ustawodawca powierzył Sądowi Najwyższemu. W sensie formalnym uchwała taka wiąże jedynie składy tego sądu. Ani sądy powszechne i wojskowe ani przedstawiciele doktryny

i innych organów państwa nie są związani uchwałą Sądu Najwyższego, choć niewątpliwie wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy jest cennym źródłem przy dokonywaniu interpretacji prawa. **Dopatrywanie się w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r. jakichkolwiek norm prawnych uznać należy za przejaw nadinterpretacji tej uchwały i przypisywania jej skutków prawnych, których na gruncie obecnie obowiązującego systemu prawa wywoływać nie może.**

Jedynie na marginesie należy wskazać, iż o niedopuszczalności kontrolowania uchwał Sądu Najwyższego przez Trybunał Konstytucyjny wypowiedali się już przedstawiciele organów władzy ustawodawczej i wykonawczej podczas rozpraw w sprawie sporu kompetencyjny między Sejmem RP a Sądem Najwyższym oraz między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym prowadzonego przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt Kpt 1/20. Podczas rozpraw jednoznacznie o niedopuszczalności takiej kontroli ze strony Trybunału Konstytucyjnego - mówił Poseł na Sejm RP – Pan Przemysław Czarnek jako przedstawiciel Marszałek Sejmu RP oraz Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP - Pani Anna Surówka-Pasek jako przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W ocenie zatem także przedstawicieli tych dwóch najwyższych organów władzy w Polsce sprawa nie budzi wątpliwości – Trybunał Konstytucyjny nie może badać konstytucyjności uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r.

3. Konkluzja

Rzecznik Praw Obywatelskich uważa, że skoro badanie uchwał Sądu Najwyższego przez Trybunał Konstytucyjny należy uznać za niedopuszczalne, to w tej sytuacji Trybunał Konstytucyjny jest zobowiązany do umorzenia w całości postępowania prowadzonego pod sygn. akt U 2/20.

